
REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- [Jekatierina N. Tumanik] Е. Н. Туманик, *Александр Николаевич Муравьев: начало политической биографии и основание первых декабристских организаций*; redaktorzy N. P. Matchanowa i D. J. Rezun, Instytut Historii Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiej Akademii Nauk, Nowosybirsk 2006, s. 372.

Przed upadkiem systemu komunistycznego główny nacisk w badaniach nad nielegalnymi rosyjskimi organizacjami w państwie carów kładziono na udział ich członków w „procesie rewolucyjnym”. Podciągano ich, często naginając lub stronnictwo selekcyjnie fakty, pod szablon „szlacheckich rewolucjonistów”. Recenzowana praca Jekatieriny N. Tumanik kandydata nauk historycznych w Instytucie Historii Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiej Akademii Nauk poświęcona Aleksandrowi Nikołajewiczowi Murawjowowi (1802-1853) włącza się w nurt bardziej obiektywnego przedstawiania tych wydarzeń. Swą książkę Autorka traktuje jako istotny element do wolnego od nacisku systemu komunistycznego, poznania zróżnicowanego wewnątrznie ruchu dekabrystów. Nie bez racji przekonuje, że opracowanie biografii jego umiarkowanych działaczy pozwoli ustalić, co było typowe a co wyjątkowe w ich poglądach politycznych i postępowaniu.

Recenzowana książka składa się z bardzo obszernego wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia, aneksu, częściowej bibliografii, indeksu osób i wykazu skrótów. Każdy rozdział Autorka kończy podsumowaniem. Celem monografii jest wszechstronne opisanie formowania się i przemian poglądów Aleksandra N. Murawjowa w pierwszym okresie jego życia, jego działalność w tajnych organizacjach politycznych do aresztowania w grudniu 1825 r., następującego po nim śledztwa i wyroku.

Podział na rozdziały jest trafny. Jego podstawą są łatwe do wyróżnienia, w wypadku Murawjowa, etapy życia bohatera książki. Lekturę pracy ułatwia umieszczenie przypisów bezpośrednio pod tekstem; śladowe stosowanie skrótów (ich wykaz zamieszczony na końcu pracy zawiera głównie nazwy archiwów) i podział monografii na podrozdziały. Tekst urozmaica kilka tabel.

Należy zaznaczyć, że Jekatierina N. Tumanik od kilkunastu lat zajmuje się biografią Aleksandra Murawjowa zarówno przed jak i po powstaniu dekabrystów. W kilkudziesięciu artykułach obszernie opisuje jego aktywność po 1826 r. (także po polsku: *Dekabrysta A.N. Murawjow i polscy zesłańcy w Tobolsku (1832-1833)*, „Zesłaniec” 2003, nr 12, s. 27-31).

Podstawę źródłową badań Autorki stanowią przechowywane w rosyjskich archiwach i oddziałach rękopisów (bibliotek, muzeum i Rosyjskiej Akademii Nauk) materiały ze śledztwa, akta własne organizacji, do jakich należał, jego własne teksty (głównie publicystyka), napisane przez A. Murawjowa pamiętniki – „Zapiski”; wspomnienia jemu współczesnych i korespondencja.

Jekatierina N. Tumanik z należytym krytycyzmem podchodzi do dotychczasowej, bardzo obszernej, literatury przedmiotu i wspomnień m.in. samego Aleksandra N. Murawjowa (np. na s. 116). Solidny warsztat badawczy ukazują też czytelnikowi przypisy. Zdecydowana większość z 1511 odsyłaczy zawiera wskazanie na źródła i opracowania, na których oparła się Autorka.

We wstępie słusznie zwraca uwagę na motywowaną komunistyczną ideologią pomijanie milczeniem umiarkowanej części ruchu dekabrystów, której zwolennicy w miarę radykalizowania się tego nurtu politycznego usunęli się z jego szeregów. W późniejszych latach wielu z nich wstąpiło do administracji państwowej carskiej Rosji. Jednym z nich był omawiany w książce Aleksander N. Murawjow (brat Michała – po latach słynnego wieszatela zwalczającego w bezlitosny sposób zwolenników powstań listopadowego i styczniowego na Litwie). Wstęp wszechstronnie przygotowuje czytelnika do lektury pracy. Jego większość (s. 9-34) zajmuje omówienie licznych rosyjskich publikacji poświęconych dekabrystom. W pierwszym rozdziale Autorka przedstawiła krótko rodzinę Murawjowów. Jej członkowie pełnili w XIX w. wysokie funkcje w administracji i wojsku carskiej Rosji. Ukazała wychowanie i wykształcenie, jakie otrzymał przyszły wybitny dekabrysta w domu rodzinnym. Ten ostatni uważa za oazę narodowej „dworskiej kultury sformowanej na podstawie historycznych tradycji” (s. 90). Studia Murawjowa na uniwersytecie Jekatierina N. Tumanik uważa za mało prawdopodobne. W drugim rozdziale ukazuje bohatera książki w okresie jego służby wojskowej przed wkroczeniem Napoleona w granice państwa carów. W trzecim omawia losy Murawjowa w trakcie wojny 1812 r. Autorka podkreśla duży wpływ, jaki na przyszłego dekabrystę miał jego udział w wojnie z Napoleonem i pobyt w Europie Zachodniej. Podobne znaczenie miały te dwa fakty także dla poglądów szeregu innych przyszłych dekabrystów. Kolejny rozdział (najmniejszy w monografii) przedstawia aktywność Murawjowa od powrotu w granice państwa carów do powstania dekabrystowskiego Związku Ocalenia (lato 1814 – początek 1816). Kolejny piąty i szósty rozdział ukazują działalność Murawjowa w Związku Ocalenia i Związku Dobra Publicznego (luty 1816 – czerwiec 1819). Zajmują one większość zasadniczej części pracy. Ostatni rozdział obejmuje lata 1819-1826. Jest poświęcony poglądom i pozycji społecznej Murawjowa po jego wycofaniu się z aktywnej działalności w szeregach dekabrystów. Niemal połowę tego rozdziału zajmuje ukazanie jego uwięzienia i losów od zbrojnego wystąpienia dekabrystów do skierowania bohatera książki, mocą wyroku sądowego, na Syberię (grudzień 1825 – lipiec 1826). Warto wspomnieć, że w ostatniej części pracy, omawiając poglądy historyczne Murawjowa (s. 296-309), Autorka przedstawia także jego polemikę z naszym wybitnym uczonym i politykiem Joachimem Lelewelem. W załącznikach umieszczono 4 dokumenty ilustrujące ewolucję poglądów Murawjowa. Są one opatrzone przypisami. Ostatni dokument, ze względu na swą specyfikę, na niecałych 6 stronach ma aż 99(!) odsyłaczy i dość obszerne wprowadzenie Autorki. Warto wspomnieć o ładnej kolorowej okładce książki m.in. z podobizną głównego bohatera. W samej pracy brak ilustracji, co w monografii o takiej te-

matyce nie dziwi. Z obowiązku recenzenta należy wspomnieć o paru mało istotnych drobiazgach utrudniających nieco lekturę. Szkoda, że Autorka nie rozwiązała skrótów przy zastosowaniu ich pierwszy raz w tekście pracy. Brak całościowego wykazu opracowań i źródeł wykorzystanych w monografii. Wyjątek uczyniła Autorka dla obfitego wykazu własnych artykułów dotyczących całego życia Murawjowa. Jest to zrozumiałe, niemniej dla polskiego czytelnika wygląda dość dziwnie. Zważywszy na wielkość i jakość literatury przedmiotu przyczyną takiego rozwiązania były zapewne finanse. Wspomniany brak niweluje jednak bardzo obszerne omówienie dotychczasowego stanu badań we wstępie, indeks osobowy i liczne przypisy. Cenna praca Jekatieriny Tumanik oparta na szerokiej bazie źródłowej warta jest polecenia każdemu, kto chce pogłębić swą wiedzę na temat dekabrystów. I na koniec dodajmy, że Autorka w swoich studiach historycznych podejmuje też tematykę dotyczącą dziejów Polaków na Syberii, i czyni to z dwóch powodów: pierwszy, że jest to nadal deficytowy problem w historiografii rosyjskiej i drugi, Katarzyna Tumanik ma świadomość swoich odległych polskich korzeni.

Tomasz Skrzyński

- ***Wieczory polskie*, pod red. ks. dr. Marka Żołoteńskiego, Nowa Ruda 2007, s. 150**

Współautorami książki pt. *Wieczory polskie* są: ks. dr Marek Żołoteński – duszpasterz kolejarzy oraz dr Janusz Radłowski i dr Antoni Lenkiewicz. Jest ona pokłosiem cyklicznych spotkań zainaugurowanych w 2003 r. przez ks. Marka noszących nazwę „Wieczory Polskie”. Spotkania składają się z dwóch części: wykładu historycznego oraz koncertu muzycznego. Organizatorami tego przedsięwzięcia są: Duszpasterstwo Dolnośląskich Kolejarzy, Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne (dyr. Maria Zawartko, radna Wrocławia), Wrocławskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (prezes Olga Pleśniak), organizujące wystawy plastyczne oraz Towarzystwo Pomocy Hospicjum Ojców Bonifratrów we Wrocławiu (reprezentowane przez Grażynę Wałęgę). Wieczory odbywają się w trzeci wtorek każdego miesiąca o godzinie 17. w Klubie Kolejarza na Dworcu Głównym we Wrocławiu.

Książka zawiera 32 wykłady przedstawiające specyficzne losy Rzeczypospolitej od czasów konfederacji barskiej aż po okres drugiej wojny światowej. Nie sposób nie dostrzec kilku bardzo ważnych wątków tych dziejów przedstawionych rzetelnie i z wielkim znanstwem przedmiotu. Rzec można, że są to wartościowe kompendia wiedzy dotyczące rozbiorów Polski, powstania listopadowego i stycziowego, wielkiej emigracji, pierwszej wojny światowej i odzyskania niepodległości oraz drugiej wojny światowej i z jej czasów Polskiego Państwa Podziemnego, Powstania Warszawskiego oraz inne. Ambitne założenia autorów wykładów, by przedstawić te złożone problemy zostały spełnione. Przeto otrzymaliśmy książkę niezwykle potrzebną dla historycznej edukacji. Polecam ją nauczycielom historii w różnych typach szkół oraz uczniom bowiem omówione w niej zagadnienia zostały przedstawione niezwykle przystępnie, odwrotnie do niewdzięcznych w lekturze niektórych podręczników historii.

Nie sądzę, aby potrzebne było specjalne podsumowanie tej książki. Napiszę może tylko tyle, że jej lektura uczy i pozostawia autentyczny ślad w pamięci

dotyczący wielu omawianych w niej tematów. Zachęcam więc do jej lektury a organizatorom „Wieczorów Polskich” podpowiadam wzbogacenie spotkań o syberyjskie tematy, zwłaszcza, że we Wrocławiu istnieje najliczniejszy w Polsce Oddział Związku Sybiraków, którego członkowie prowadzą też zajęcia z młodzieżą szkolną. Jeśli kogoś zainteresuje ta książka informujemy, że można ją nabyć za zaliczeniem pocztowym kierując zamówienie do: Wydawnictwo „Biuro Tłumaczeń”, ul. Wieczysta 77/33, 50-550 Wrocław; tel.336-70-44; e-mail: gazetapolska@poczta.onet.pl

Bronisław Przesmycki

- **Antoni Lenkiewicz, Kazimierz Pułaski (1745-1779). Dla uczczenia bohatera Polski i USA w 225. rocznicę śmierci (w październiku 1779 r.) oraz w 260. rocznicę urodzin (w marcu 1745 r.), Wrocław 2004, s. 147.**

Zastanawiałem się czy w tym „Regale z książkami” prezentować piąte już wydanie tej opowieści biograficznej o Kazimierzu Pułaskim, które ukazało się w roku 2004. Uzasadniam więc ten wybór rocznicowym wydarzeniem bowiem właśnie w tym roku mija 240 rocznica Konfederacji Barskiej. Bez wątpienia jest to książka potrzebna i najważniejsza w niej jest to, że życie jej bohatera oplecione zostało interesującą faktografią. Jest tego nadmiar w 46 szkicach będących tytułowymi częściami książki takimi jak: Bezkrólewie, Akt Konfederacji w Barze, Konfederacki pułkownik, Okopy św. Trójcy, Komendant na Jasnej Górze, Chrząst bojowy w Ameryce i ranga generała, Dowódca amerykańskiej kawalerii i inne, składające się na obraz bogatego życia K. Pułaskiego.

Wiem, że w Warce jest (skromny, jedyny zresztą w Polsce) pomnik K. Pułaskiego, ale wiem też, że w Waszyngtonie sławi go wielki ekspresywny monument. Może ten przykład z Ameryki stanie się przesłanką do tego, że w kraju nad Wisłą np. w Warszawie, będziemy mieli kolejny monumentalny pomnik K. Pułaskiego. Czas by pomyślała o tym Pani Prezydent Warszawy! Nie ma też w stolicy Placu Konfederacji Barskiej, a i oto należy zadbać!

Powróćmy jednak do książki, którą naprawdę warto przeczytać. Jej treść pozwala zbliżyć się czytelnikowi do postaci tytułowego bohatera. Wartki tok narracji zmusza nas do tego abyśmy na przystanku myślowym poszli tropem życia K. Pułaskiego, by poznać wszelkie odmiany jego losu. Opisani w książce ludzie i ich sprawy jawią się w szerokim kontekście dziejów Rzeczypospolitej z czasów Konfederacji Barskiej i późniejszych jej powikłań politycznych, a autor książki posiadał wyborną zdolność koncentracji na tych wydarzeniach, których nam historia nie poskąpiła.

Otrzymałmy więc książkę interesującą, której autor rzetelnie wykonał swoje zadanie sprawiając, że po jej przeczytaniu stajemy się bogatsi o wiadomości dotyczące K. Pułaskiego, a za jego przyczyną pełniej jawi się nam obraz historycznych powikłań, które dotknęły Polskę owych czasów. Niech ta lakoniczna konstatacja stanowi zachętę dla czytelnika by sięgnął po tę ze wszechmiar interesującą książkę. Zapewniam, naprawdę warto!

Bronisław Przesmycki

- [Wanda Pelc, Genowefa Sadecka], *Zapiski sybirskie Wandy Pelc i Genowefy Sadeckiej*, Rzeszów 2007, s. 140.

Wiara w Boga, oddanie się Jego Opatrzności oraz szczere, głębokie modlitwy niejednokrotnie stanowiły ulgę strwożonym przez los ludziom, do których zaliczyć też należy ofiary zesłań w głąb Związku Radzieckiego w okresie drugiej wojny światowej. Te osoby nauczyły się pokonywać pojawienie się zesłańczej niedoli i bez względu na okoliczności właściwie wypełniały swoje rodzinne obowiązki. Tak wiele miały też tolerancji, by znosić zniewagi i obrazy ze strony innych i na zadawany przez nich ból. Bywały przecież tam na syberyjskim zesłaniu takie sytuacje, w których człowiek zapominał nieraz twarze swoich bliskich, pamięć o Bogu pozostawała jednak wieczna i świeża, odnawiana częstokroć modlitwami i głęboką wiarą, że minie zły zesłańczy czas.

Prezentowane tu *Zapiski sybirskie* stanowią wspaniały opis takich właśnie chwil przepełnionych, głodem, ciężkimi chorobami oraz śmiercią na zesłaniu, tragedią, która wszechobecnie doświadczała człowieka. W książce możemy znaleźć historie, które niełatwo wyrzucić z pamięci, zapamiętane i opisane przez Wandę Pelc we wspomnieniach pt. *Z Towarni przez Omsk do Rzeszowa* oraz Genowefę Sadecką, z domu Pieczonka w relacji zatytułowanej *Dzieciństwo na katordze*. Wspomnienia poprzedza tekst Izabeli Mikuł zatytułowany *Zapiski z wędrowki „do straszliwych jurty”* podkreślający fakt, że właśnie tego rodzaju relacje sybiraków stanowią ważne i niezbędne uzupełnienie do poznania naszych losów na Wschodzie. W jego opisach rzetelność i prostota w obrazowaniu jest znaczącą wartością. „W tych *Zapiskach* nie ma zmyślenia. – podkreśla I. Mikula. Autorki starają się być wierne faktom. Zapisały to, co ich pamięć i relacje najbliższych pozwoliły zachować. Idąc za śladem tego zapisu, możemy wejść w ogrom cierpień Polaków tamtego pokolenia i podziwiać ich wolę życia i hart ducha.”

Część publikacji stanowią zdjęcia, zapiski z pamiętników i dokumenty, które by przetrwać po dziś dzień, musiały być szczelnie przechowywane, nawet w najskrytszych zakamarkach. Forma upamiętnienia zesłania właśnie w ten sposób jest niezwykle ważna i daje możliwość „wejścia” głębiej w autentyczność sybirackiego losu. Ukazana jest w nich tęsknota, wiara w przetrwanie i powrót do ojczyzny, do domu, który choć już dawno zdewastowany to jednak rodzimy, przywołujący na myśl wiele wspomnień, chwil szczęścia i smutku, lecz przede wszystkim czasu spędzonego w gronie bliskich. Uzupełnienie wspomnień z czasu zsyłki stanowią wiersze, ukazujące głęboką i szczerą wiarę w Najwyższego oraz siłę woli, by przetrwać. Wiersze współtowarzyszy z zesłania, autorów nieznanych, po utwory Marii Konopnickiej czy Adama Mickiewicza, wprowadzają w nastrój zadumy i refleksji.

Książka napisana w sposób przejrzysty, podzielona jest na dwie części: pierwsza opisująca losy Wandy Pelc, druga jest zajmującą relacją Genowefy Sadeckiej. Jak wcześniej wspomniałam bardzo istotnym dodatkiem do treści zapisków są zdjęcia, pisma urzędowe, listy, autentyczne strony z zesłańczych pamiętników. Część pierwsza przedstawia okres sprzed czasu zsyłki i początki tra-

gedii z nią związanej. Tragedii nie tylko ludzi, ale i zwierząt przywiązanych do swoich opiekunów. W opisach można znaleźć relacje z katorżniczej pracy, choć jakże trapiły zesłanych żyjących w bardzo trudnych warunkach oraz nieludzkie traktowanie przez komendantów.

Ujmujące są opisy jak bezwzględnie eliminowano język polski, nawet pod postacią pieśni modlitewnych, nie wspominając już o literaturze. Jednak mimo tych srogich zakazów nie pozwolono ulecieć w zapomnienie historii, językowi czy kulturze polskiej. To matki uczyły swe dzieci o Bogu i Polsce. Jak pisze autorka, nad tymi osobami „czuwała Opatrzność” i dzięki wielkiej wierze, wysiłkom i trudom na sybirskim szlaku, ostatecznie powrócili do kraju, gdzie dla wielu z nich także nie było łatwo żyć z piętnem syberyjskiego zesłańca.

Druga część wspomnień autorstwa Genowefy Sadeckiej stanowi wspólny opis szczęścia dzieciennych lat oraz kontrastujący z nimi pobyt na zesłaniu. Pojawia się w nich wiele wątków opisujących sferę współżycia między ludźmi, w warunkach kiedy codziennością była trudna aura zła. Dotykają one wiele spraw jakie niosło tamtejsze życie i odnajdywania samego siebie oraz dokonywania nie łatwych przecież wyborów. Wywołują one różnorodne refleksje, zmuszające czytelnika do pamięciowych powrotów w czasy gułagu.

Wiele w tej relacji obrazów z zakamarków ludzkich postaw, jasnych i mrocznych. Ukazują też one propagandowe działanie, stosowane względem polskich dzieci przez sowiecki system edukacji, na szczęście nie skuteczny wobec matczynej troski o ich patriotyzm i wiarę w Opatrzność. Wartością tych opisów jest szczerłość i pokazanie tego co zdaniem autorki było najbardziej własne. Z nich poznajemy rzeczywistość zesłańcą, marzenia i tęsknoty do wolności. Tak więc różnorodność materii faktograficznej to zasadnicza zaleta tych zapisków. Autorka wplata je w nurt swego zesłańczego życia i ukazuje szczęście oraz uczucia jakie towarzyszyły jej powrotowi do Polski. Bo faktycznie było to wydarzenie szczególne.

Warto na koniec wspomnieć o starannym wydaniu książki opatrzonej interesującym wstępem. Wygląda ona skromnie acz estetycznie, tekst dobrze zredagowany, materiał podzielony na części odnoszące się bezpośrednio do zdarzeń. Ponadto jej walory dokumentacyjne jawią się w postaci zdjęć oraz osobistych zapisków. Prosta, wszak dająca wiele do namysłu okładka, utrzymana w ciemnej tonacji, nie rozprasza, lecz kieruje uwagę ku chwilom, które dzięki tego typu publikacjom nie odejdą w zapomnienie.

Dla interesujących się tematyką sybirackich losów książka to bardzo ciekawa i godna polecenia. Podziękować należy Jadwidze Romańczyk, siostrze Wandy Pelc bowiem to dzięki jej staraniom publikacja została przygotowana do druku. Należy też mieć nadzieję, że książka ta zachęci sybiraków do spisywania wspomnień. Nie wyczerpawszy wątpliwości, że tak będzie, do rozważenia pozostaje kwestia ich adresata. Bez wątpienia stanowią one ważne źródło historyczne, a po drugie ukazują czas miniony znaczony zesłaniami na Sybir w okresie drugiej wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. Z całą pewnością książka znajdzie należne jej miejsce wśród zesłańczych wspomnień. W żadnym wypadku nie idzie tu też o tworzenie martyrologicznych obrazów, lecz przeciwnie chodzi o pokazanie, że potrafiliśmy przetrwać trudny syberyjski los, by wrócić do Polski!

